

Londyn, dnia 16. VIII. 43r. Ernest A. Lindley : 2 tygod.  
przeł. du ameryk.

Jest dziś rzecz, idącym, że jedyną drogą ratunku dla Hitlera pozostaje pokój kompromisowy. Księżę mówił należałoby powiedzieć: dla Niemiec, gdyż niewątpliwie byli gotowi zaatakować hitlerowców razem z sojusznikami, jeśli to ułatwiłoby im wytargowanie lepszych warunków pokoju. Najważniejszy błąd jednak, to doprowadzenie do rozwojenia między sojusznikami, w szczególności Anglią i Ameryką.

Ostatnio wiele się mówi o nas zagadnienie wojny psychologicznej z Niemcami. Wielu podkreśla konieczność wydania deklaracji na temat politycznej i ekonomicznej przyszłości Niemiec, wskazując na konieczność wzmożenia wewnętrznej opozycji przeciw reżimowi hitlerowskiemu, jeśli bowiem perspektywy Niemiec będą beznadziejne, to efektem nie może być innego, jak skupienie się wszystkich elementów dokoła Hitlera. Panuje jednak zgoda co do konieczności wyzerzenia nie tylko hitlerizmu, ale w ogóle militarystyki pruskiej. Wielkie wrażenie wywarła deklaracja Komitetu "Wolnych Niemiec", ogłoszona w Moskwie i - co znamiennejsze - przytoczona w pełnym tekście przez "Prawdę". Deklaracja ta przewiduje m.in. przywrócenie Niemiec w granicach przedwojennych, co zdaniem tutaj, kół byłoby równoznaczne z odrodzeniem się niemieckiej potęgi. Co stanowisko Rosji jest tutaj tłumaczone jako wygrywanie zasady równowagi sił i próba zabezpieczenia sobie oparcia w Niemczech przeciwhitlerowskich. Jest to zarazem wojna psychologiczna w stosunku do sojuszników, zmierzająca do przyspieszenia otwarcia drugiego frontu. Jakkolwiek by sprawa drugiego frontu by wyglądała, to opinia jest jednomyślna co do tego, iż zgodne postępowanie wszystkich trzech sojuszników przyspieszy koniec wojny, podczas gdy rozbieżności przedłużą wojnę i tym samym przyniosą szkodę samej Rosji. Został urzęd. w Waszyngtonie zachowany wobec tego ostat. wystąpienia Rosji uprzejme milczenie, co z kolei spotkało się z licznymi głosami krytyki.